

Prawo

Ubezpieczenia polskich pracowników w Niemczech

26.07.2002. TM

Podwójne składki wbrew orzecznictwu i uzgodnieniom

Ubezpieczenia polskich pracowników w Niemczech

Pracownicy polskiej firmy na jednej z budów w Niemczech

FOT. GRZEGORZ HAWAŁEJ

TOMASZ MAJOR RICHARD PIETRZYK

Dla polskich przedsiębiorców ustąpienie stronie niemieckiej może oznaczać nawet konieczność wycofania się z tamtejszego rynku.

O niekorzystnych zasadach ubezpieczeń społecznych polskich pracowników zatrudnionych w Republice Federalnej Niemiec przez polskich przedsiębiorców pisaliśmy w "Rz" 3 lutego 2000 r. ("Kwestia interpretacji") Poddaliśmy krytyce niebezpieczną i naszym zdaniem niezgodną z postanowieniami Układu Europejskiego praktykę niemieckich instytucji ubezpieczeniowych, które żądały od przedsiębiorców polskich prowadzących w RFN działalność gospodarczą (na ten temat pisaliśmy też w DOBREJ FIRMIE ("Zezwolenia na czas umów o dzieło (część 2)" z 5.06.2001)) uiszczania składek na ubezpieczenie społeczne w tym państwie. Oznaczało to powstanie uciążliwego dla polskich przedsiębiorców podwójnego obowiązku płacenia składek: w Polsce i RFN. Wszystko to dlatego, że niemieckie instytucje nie uznawały i kwestionowały wydawane przez polski ZUS zaświadczenia o podleganiu ubezpieczeniom w Polsce.

Podobne zaświadczenia funkcjonują w obrocie prawnym we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej i one też są kwestionowane przez niemieckie instytucje.

Tydzień po publikacji w "Rz" Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu wydał wyrok, w którym jednoznacznie orzekł, iż zaświadczenia wydane przez instytucję jednego państwa wiążą instytucje państwa, do którego pracownik został przejściowo wysłany (pisaliśmy o nim w "Rz" 12 maja 2000 r.).

5 kwietnia 2000 r. Sąd Socjalny w Berlinie rozstrzygał kwestię dopuszczalności wstrzymania wykonalności decyzji administracyjnej nakazującej polskiemu przedsiębiorcy uiszczenie składek na ubezpieczenia społeczne za ostatnie pięć lat w wysokości kilku milionów marek niemieckich. W tej decyzji sąd dopatrywał się "poważnych wątpliwości co do zgodności z prawem". W uzasadnieniu postanowienia powołał się na wspomniany wyrok Trybunału oraz na zawarte w umowach międzynarodowych, których stroną jest Polska i Niemcy, zasady i postulaty dążenia Polski do integracji ze Wspólnotą Europejską. Podkreślić należy, że w tym orzeczeniu sąd niemiecki po raz pierwszy opowiedział się za wiążącym charakterem wystawionych przez ZUS zaświadczeń.

Jesienią 2000 r. odbyły się polsko-niemieckie rozmowy właściwych instytucji, w trakcie których dokonano jednolitej, wspólnej i obowiązującej obydwie strony definicji "pracownika wysłanego". Ustalono także tryb kwestionowania wydawanych zaświadczeń. Od tego momentu nie mogło już dojść do jednostronnego i niespodziewanego nałożenia na polskiego przedsiębiorcę obowiązku uiszczenia składek w RFN w sytuacji, gdy płacił on składki w dobrej wierze w Polsce i udowodnił to wydanym przez ZUS zaświadczeniem.

O wynikach rozmów polsko-niemieckich ZUS powiadomił wszystkie swoje oddziały w Polsce, a te przekazały informacje zainteresowanym przedsiębiorcom. Przedsiębiorcy odetchnęli z ulgą, dowiedzieli się bowiem, że wydane przez ZUS zaświadczenia wiążą instytucje niemieckie, które już nie mogą ich jednostronnie kwestionować.

Polscy przedsiębiorcy legitymowali się w więc RFN wystawionymi przez ZUS zaświadczeniami D/PL, a niemieckie instytucje ubezpieczeniowe przeprowadzały wprawdzie w dalszym ciągu kontrole, ograniczały się jednak do zbierania informacji o przedsiębiorcy, nie kwestionując zaświadczeń.

W połowie ubiegłego roku sprawująca nadzór nad niemieckimi instytucjami ubezpieczeniowymi (wypadkowymi) Hauptverband der Berufsgenossenschaften zawiadomiła wszystkie podległe jej komórki, że wydawane przez polski ZUS zaświadczenia nie mają w RFN mocy wiążącej. Uzasadniła to tym, że Polska nie jest jeszcze członkiem Wspólnoty Europejskiej i nie mogą w stosunku do polskich przedsiębiorców obowiązywać kryteria i zasady przyjęte przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Co ciekawe, autorzy opinii powołali się w niej na wspomniane pismo skierowane przez ZUS do pracodawców i stwierdzili, iż w punkcie dotyczącym mocy wiążącej zaświadczeń D/PL nie podzielają

stanowiska ZUS.

Naszym zdaniem jednostronne wprowadzenie takiej nowej interpretacji przepisów oraz - co za tym idzie - praktyki bez konsultacji ze stroną polską nie jest dopuszczalne.

Jednolitej interpretacji przepisów dokonują właściwe władze polskie i niemieckie, które spotykają się z reguły dwa razy do roku, by uzgodnić środki potrzebne do wykonywania polsko-niemieckiej umowy z 1973 r. o ubezpieczeniu społecznym pracowników wysłanych przejściowo na obszar drugiego państwa, poinformować się o obowiązujących przepisach, wreszcie rozstrzygnąć trudności dotyczące stosowania lub interpretacji umowy. Podpisywane są potem protokoły z rozmów, które zawierają wspólne postanowienia, definicje i wspólną linię interpretacji.

Uważamy, że problem kwestionowania zaświadczeń wydawanych przez ZUS zasługuje na jednoznaczne rozstrzygnięcie i interwencję polskiej strony. Należy stanąć twardo na stanowisku, iż zasady wyrażone w wyroku Trybunału muszą - ze względu na łączące Polskę i RFN umowy międzynarodowe - obejmować także polskich przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w RFN. Strona polska może się przy tym powołać na Układ Europejski, inne umowy międzynarodowe, których stronami jest Polska i RFN, wreszcie na wyrok niemieckiego sądu, który w tej sprawie wypowiedział się już jednoznacznie.

Dla polskich eksporterów przychylenie się do żądań strony niemieckiej może być niebezpieczne, bo spowoduje lawinę kontroli u polskich przedsiębiorców w RFN, a co za tym idzie - liczne i niezwykle kosztowne procesy, w końcu być może konieczność wycofania się z niemieckiego rynku.

Tomasz Major jest prawnikiem w Kancelarii Prawniczej Wendler Tremml w Warszawie, a Richard Pietrzyk - partnerem w Kancelarii Adwokackiej Wendler Tremml w Düsseldorfie